Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/38080,30-lat-NZS.html

Studenci '46, '56, '68...

STUDENCI TO SPECYFICZNA GRUPA SPOŁECZNA, TRUDNO W NIEJ O CIĄGŁOŚĆ POSTAW I DZIAŁAŃ. W WARUNKACH KOMUNIZMU UŁATWIAŁO TO ZARÓWNO KONTROLĘ NAD ŚRODOWISKIEM AKADEMICKIM, JAK TEŻ POWTARZAJĄCE SIĘ CO JAKIŚ CZAS STUDENCKIE BUNTY. POWSTANIE NZS W 1980 ROKU BYŁO NAJWIĘKSZYM Z NICH, ALE WCZEŚNIEJ WYBUCHAŁY ONE KILKAKROTNIE.

ŁUKASZ KAMIŃSKI

Dodatek powstał we współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Po roku 1948, w pierwszym okresie powojennym, na odbudowywanych uczelniach znaleźli się nie tylko w większości przedwojenni wykładowcy, lecz też niezwykle pokolenie studentów. Stanowili je w dużej mierze słuchacze podziemnych wykładów, wielu z nich w czasie okupacji angażowało się w konspirację. Nic dziwnego, że komuniści traktowali szkoły wyższe jako teren wrogi i dążyli do jego spacyfikowania.

Zapomniany Maj '46

To pierwsze pokolenie powojennych studentów kilkakrotnie otwarcie buntowało się przeciw władzy. Największy przed rokiem 1980-81 protest miał miejsce w maju 1946 r. w ślskie wydanego w ostatniej chwili zakazu obchodów święta 3 Maja w całym kraju doszło do burzliwych manifestacji, a główną rolę odgrywała w nich młodzież, w tym studenci. Szczególny rozgłos zyskały wydarzenia w Krakowie, gdzie demonstrantów ostrzelano. Łącznie brutalnie użyto w 12 miejscowościach. Zatrzymano ok. 1200 studentów, których osadzono w zatrważająco zapełnionych obozie. Kraj obiegła pogłoska, że zostali wywiezieni do ZSRR. Wraz z oburzeniem z powodu likwidacji święta 3 Maja wywołała ona falę strajków, która ogarnęła prawie wszystkie uczelnie w kraju. Do protestu przyłączył się też uczniowie szkół średnich, a w niektórych miastach także podstawowych.

Wydarzenia te stały się pretekstem do ograniczenia, a później likwidacji autonomii uczelni. W pierwszej ważnej przygotowanego dekretu umieszczono zapis o możliwości osadzania na specjalnych studentów (po orzeczeniu komisji dyscyplinarnej) w obozie pracy przymusowej, ostatecznie z tego zrezygnowano. Powołano jednak Radę Szkolnictwa Wyższego, która stała się pierwszym elementem nowego systemu organizacji szkół wyższych.

Zaczadzenie

Uczelnie zostały szybko spacyfikowane. Wielu studentów relegowano, liczni znaleźli się w więzieniach. Podobny los spotkał też dziesiątki wykładowców, innych odsunięto od pracy z młodzieżą. Zlikwidowano całe kierunki (np. socjologia, genetyka). Na przełomie lat 40. i 50. pojawił się nowy wykładowcy często absolwenci sławetnego Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Przeszłość do kariery była nie kompetencją, lecz „jedynie słuszne" poglądy i czerwona legitymacja partyjna.

Również studenci nie przypominali już starszych kolegów. Wprowadzony system rekrutacji, w którym czołową rolę odgrywały Związek Młodzieży Polskiej, PZPR i UB, nie dopuszczał na studia „wrogów ludu". Akademickie struktury ZMP terroryzowały nie tylko młodzież, ale i wykładowców. Podczas zajęć dochodziło do scen znanych z późniejszej „rewolucji kulturalnej" w Chinach. Aktywiści brutalnie atakowali (na szczęście werbalnie, w odróżnieniu od hunwejbinów) najbardziej zasłużonych naukowców. Głównym kryterium oceny była zgodność wykładanych treści ze zwulgaryzowaną ideologią marksistowską, znaną studentom głównie z propagandowych brosurek.

Liderzy zapomnianej rewolucji

Choć w okresie stalinowskim komunizm święcił triumfy wśród studentów stanęli oni na czele antystalinowskiej rewolucji jesienią '56. Często wśród liderów Października '56 znajdowały się niedawni aktywiści, dla których szokiem był XX Zjazd KPZS i tajny referat Chruszczowa, demaskujący zbrodnie Stalina. Obok nich znaleźli się studenci odwołujący się do innych tradycji. Skala wydarzeń i ich charakter nie został w pełni opisany do dziś, a sama „niedokończona rewolucja" z jesieni '56 została w dużym stopniu zapomniana. Ale nie ulega wątpliwości, że zasięg studenckiego ruchu wykraczał poza uczelnie. Kierowane przez żaków Komitety Rewolucyjne stawały się wówczas w wielu miastach ośrodkami władzy, a delegacje studenckie jeździły po kraju, szerząc ideę destalinizacji. Epilogiem ruchu stały się demonstracje w obronie likwidowanego tygodnika studenckiego „Po Prostu", symbolu przemian. W październiku 1957 r. na wielu uczelniach zorganizowano wiece w Warszawie doszło do burzliwych demonstracji, brutalnie stłumionych.

Marcowa rewolta

Najbardziej znanym protestem studentów w PRL jest oczywiście Marzec '68. Wykorzystując marginesowy swobody, jaki środowisko akademickie uzyskało po 1956 r., na UW w połowie lat 60. pojawiło się kilka grup kontestujących młodzieży, o czasem nazwanej „komandosami". Przydomek związany był z jedną z form ich aktywności; nagłego pojawiania się na oficjalnych mityngach i zadawania niewygodnych dla władz pytań. Inne kręgi młodzieży akademickiej w tym czasie angażowały się w uroczystości związane z Millenium chrztu Polski.

Zdjęcie ze sceny „Dziadów" Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka zapoczątkowało lawinę wydarzeń, które doprowadziły do buntu młodzieży. W marcu 1968 r. przez cały kraj przeszła się fala strajków i manifestacji. Protest stłumiono, a uczelnie podwierzono reszteki niezależności. Narodził się jednak mit Marca '68, który towarzyszył niezależnym ruchom studenckim lat 70. i 80. – Studenckim Komitetom Solidarności, a potem Niezależnemu Zrzeszeniu Studentów. ➔

Dr ŁUKASZ KAMIŃSKI (ur. 1973) jest historykiem, dyrektorem Biura Edukacji Publicznej IPN i pracownikiem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Autor m.in. „Przed i po 13 grudnia. Państwa Bloku Wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–82" (redaktor tomu).

30 lat NZS

28.09.2010

COFNIJ SIĘ